

Edzio, Nie wiesz o mnie nic

Ktoś pisze, że ma na mnie takie brudy, że mógłby w minutę mi skończyć karierę
Będę łamany kiedy wyjdę z chaty, tak pisze mi 13 latek w Dmie
Myślisz, że masz prawo o mnie cokolwiek powiedzieć?
Jestem normalnym chłopakiem, jak nie wierzysz, spytaj na mieście, a nie w internecie

Pisze, że byłem lepszy przed Tik-Tokiem
Małolat który mnie poznał z Tik-Toka
Kolejny znajomy staje się wrogiem
Przez to co o mnie usłyszał gdzieś w lotach

Topowy raper nie chciał ze mną zagrać na jednym koncercie charytatywnym
Oby na takich koncertach nigdy nie musieli zbierać dla twojej rodziny
Znajomy mi pod numerem napisał, by mnie nie kojarzyć z tym miastem więcej
Dziś moja morda lata na billboardach po Gdańsku, by zamknąć ci gębę

Robiłem to samo, kiedy nie miałem z tego hajsu by zamknąć ci gębę
Powiedz, że czegoś nie zrobię, zrobię to od razu by zamknąć ci gębę

Jeden z najlepszych raperów w kraju mówi, że wychował się na moich bitwach
Jeden z największych influ w kraju mówi, że wychowywał go mój freestyle
Drama nie zabierze mi prawdziwości
Nie mam ludzi od PRu więc czasem robiłem głupoty pod wpływem emocji

Hej
Chcą mnie ściągać na dno
Ale już tam nie wrócę
Nagłośnią błąd, ale przemilczą sukces
Daj mi życie
Nie wiesz o mnie nic

Fani, miłość i fejm
Kiedy jesteś na topie
Nienawiść i hate
Kiedy tylko się potkniesz
Nie przeżyłbyś dnia
Nie przeżyłbyś dnia
Będąc tu gdzie ja

Ludzie chcą tylko afery
Gada o mnie commentary
Olej ploty, prawdę o mnie mówią tylko bliscy i moje numery
Ściery chcą pieprzyć coś o mnie jedynie na podstawie plotek jak Zebo
Ściery co gadają o mnie, a boją się pokazać mordę jak Zebo

Piszą wciąż o mnie w nagłówkach
Że robię gówna po to by siano tu ugrać
A to ja zarywałem na tym nocie zanim z tego spadła mi choćby złotówka
Szmato ja zjeździłem na bitwach Polskę zanim z tego spadła mi choćby złotówka
Kwadrat i pomoc ziomalom ..
Na to tutaj poszła pierwsza gotówka

Następna też na to pójdzie
Po tylu latach w końcu robię rapy za flotę
Brałem czasami do łapy za zwrotę
Ale nigdy nie zabrałem szmaty na hotel
Żeby podpisać cycki idąc z chłopakiem za rękę
Szanuj się babo i zwalniaj kolejkę

Nawet gdy mi brakło to szedłem do celu
Nikt mi go nie dał w prezencie
Wstydzę się niektórych swoich numerów
Ale nigdy tego im jestem

Dla Tok-Tokerów raper

Dla raperów Tik-Toker
Dla hejterów odklejeniec
Dla ludzi po prostu człowiek

Chcą mnie ściągać na dno
Ale już tam nie wrócę
Nagłośnią błąd, ale przemilczą sukces
Daj mi życie
Nie wiesz o mnie nic

Fani, miłość i fejm
Kiedy jesteś na topie
Nienawiść i hate
Kiedy tylko się potkniesz
Nie przeżyłbyś dnia
Nie przeżyłbyś dnia
Będąc tu gdzie ja

Starsi w szkole mnie wyśmiewali
Gdy pierwsze numery wrzucałem do sieci
Dzisiaj ja się śmieję, gdy ci sami podchodzą po autograf dla swoich dzieci
Śmiali się gdy odmawiałem im wódy i blanta
Dla nich nie było rozmowy
Ja się nie śmiałem gdy odwoziłem moją siostrę na odwyk
Mordo weź odbij

Nie mam już czasu na dramę
Ogarniam firmę, mieszkanie
Ogarniam życie, jak facet
Ogarniam by moje dzieci nigdy nie musiały się martwić o chatę
Ogarniam by tłumy dzieci, które mnie słuchają miały autorytet nie szmatę
Szczерze, mówię prawdę, na zawsze jesteś mym bratem
Hejterom zawsze na bakier
Hejterom zawsze na bakier

Chcą bym się spalił te same osoby, które wczoraj chciały skakać ze mną w ogień
Przyjaciół blisko, wrogów jeszcze bliżej
Co jak przyjaciel okazał się wrogiem?
Odkąd mam fejm, odkąd mam hajs
Każdy się nagle wydaje najbliższy
Kiedy skumają, że ich nie dostaną
Wtedy próbują mnie zniszczyć (nara)
Wolę zostać cring'owym Tik-Tokerem niż rapującym hipokrytą
Raper co każe się kochać nawzajem sam na mnie pieprzy ze swoją ekipą

Robię czasem głupie ruchy, to prawda
Ponoszą emocje i tego nie zmienię
Choćbym miał najgorszy PR to chociaż mam czyste sumienie
(czyste sumienie)

Nigdy nikomu nie zrobiłem krzywdy
Nawet jak publicznie próbują mnie zrugać
To całe gówno to ściema jak jakieś wystawienie komuś walizek za szluga
Daję wszystko tylko nie dramy, robię tu pieprzony hip-hop, nie dramy
Jak ciebie obchodzą już tylko te dramy, to zwijaj się mordo
Idź stąd, żegnamy
Moje myśli czasem chcą odpocząć
Nie dbam mordo o swój wizerunek
Nie mam wizerunku, tylko osobowość
Czasem ciężko jest być pod kontrolą
Szacunek daj mi od ludzi spod sceny
Jestem sobą i ty też bądź sobą
Wbrew temu co mówią, fejm mnie nie zmienił